

80 lat temu rozpoczęto masowe mordy Polaków na Wołyniu

12 listopada 2022

„W okresie współczesnej wojny na Wschodzie Europy, która w następstwie militarnego i duchowego wycieńczenia imperializmu niemieckiego i moskiewskiego oraz pod wpływem narastających w Europie sił rewolucyjnych narodów zniewolonych, prowadzi do ich upadku, prowadzimy walkę o przygotowanie Ukraińskiej Rewolucji Narodowej, która w chwili kryzysu współczesnej wojny doprowadzi do usunięcia okupantów z Ukrainy” – słowa te są fragmentem uchwały III Konferencji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, która odbyła się w drugiej połowie lutego 1943 roku. Stanowią one bezpośrednie polecenie wymordowania ludności polskiej, zamieszkującej urojone przez ukraińskich nacjonalistów „etnograficzne ziemie ukraińskie”, sięgające od rzeki San aż po góry Kaukaz.



Słowa te stanowiły bezpośrednie odwołanie do programu pierwszego kongresu OUN, który miał miejsce w Wiedniu w roku 1929. Wówczas to stwierdzono iż: „Całkowite usunięcie wszystkich okupantów z ziem ukraińskich [...] nastąpi w toku rewolucji narodowej”.

Nie było rzecz jasna żadnych okupantów ziem ukraińskich. Owymi „okupantami” była polska ludność cywilna, która zamieszkiwała obszary przede wszystkim Wołynia i Małopolski Wschodniej, które to banderowcy w swoim mniemaniu określali „etnograficznymi ziemiami ukraińskimi”.

Nim jednak ukraińscy nacjonałiści przystąpili do realizacji planu wymordowania wszystkich Polaków na obszarach od Sanu aż po Kaukaz (na tak dużym obszarze banderowcy chcieli zbudować przyszłe państwo ukraińskie) dochodziło na terenach zamieszkałych przez naszych rodaków do zbrodni OUN-owców, którzy opanowali struktury Ukraińskiej Policji Pomocniczej.

Ukraińska Policja Pomocnicza była kolaboracyjną strukturą policyjną działającą pod rozkazami niemieckimi na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Została ona powołana do życia w roku 1939 rozkazem generalnego gubernatora Hansa Franka. Na obszarze Dystryktu Galicyjskiego UPP została utworzona w sierpniu 1941 roku, w miejsce powołanej do życia przez banderowca Iwana Rawłyka po rozpoczęciu Operacji Barbarossa ukraińskiej milicji. Funkcjonariuszami UPP byli przede wszystkim członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oraz jej współpracownicy.

Pomimo iż Niemcy do pewnego stopnia starali się, aby czynniki polityczne (OUN) nie kontrolowały jednostek policyjnych, UPP była de facto opanowana przez OUN-owców. Wołodymyr Pitulej – dowódca ukraińskiej policji, pomimo niemieckich rozkazów nie oczyścił jej struktur z banderowców. Banderowcy zresztą mieli konkretne rozkazy od swojego przywództwa, aby zasilać szeregi policji pomocniczej i tym samym ją kontrolować oraz mieć dostęp tak do uzbrojenia, jak i do źródeł informacji od swoich niemieckich szefów.



W każdej jednostce Ukraińskiej Policji Pomocniczej musiał być co najmniej jeden ukraiński nacjonalista z formacji OUN, aby Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów mogła kontrolować kolaboracyjne siły porządkowe. Jak zauważa „Sprawozdanie sytuacyjne z Ziem Wschodnich za pierwszy kwartał 1943 r.” Biura Wschodniego Delegatury Rządu na Kraj: „OUN próbowała oprzeć się na ukraińskich placówkach samorządowych i policji. Wpływy jej w tych sferach są dość znaczne, zwłaszcza jeśli chodzi o policję. Utrzymuje się przekonanie, że głównym trzonem organizacyjnym na Wołyniu jest ok. 200 posterunków policji, istniejących na tamtym terenie”.

Podobnie uważa Wiktor Poliszczuk, autor „Dowodów zbrodni OUN i UPA”: „Ukraińska policja w służbie niemieckiej w zasadzie składała się z Ukraińców, którzy do niej zostali skierowani przez OUN”.

Ukraińska Policja Pomocnicza oraz jej poprzedniczka a więc ukraińska milicja mordowały Polaków na okupowanych przez Niemców Kresach Wschodnich już w roku 1941. Jednak pierwszy masowy mord na ludności polskiej na Wołyniu nastąpił dopiero w pierwszej połowie listopada 1942 roku.

11 listopada 1942 roku, w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości kolonia Obórki, w gminie Kołki, w powiecie

łuckim, w województwie wołyńskim około godziny 10:00 została otoczona przez ukraińskich policjantów, działających pod niemieckim dowództwem. Powodem tych działań miało być rzekome ukrywanie przez Polaków Żydów oraz wspieranie radzieckich partyzantów. Ukraińcy po przejęciu kontroli nad rubieżami kolonii weszli na jej teren i wyposażeni w grube kije zaczęli terroryzować polskich mieszkańców, wypędzając mężczyzn i przenosząc ich do posiadłości Józefa Trusiewicza. Następnie związano ich i przewieziono do aresztu w Cumaniu.

13 listopada funkcjonariusze Ukraińskiej Policji Pomocniczej przy Generalnym Gubernatorstwie ponownie odwiedzili Obórki. Tym razem z zamiarem zabijania. Najpierw wymordowali wszystkie psy. Następnie przyszedł czas na ludzi. Zbrodnią w Obórkach dowodził D. Saczkowski vel Saczko – komendant policji w Kołkach oraz Kiszko – komendant policji w Cumaniu.



Ukraińcy wypędzali z domostw Polaków i przenosili ich do stodoły, gdzie wydawano im polecenia położenia się na ziemi. Kiedy Ci już to uczynili, byli bezwzględnie mordowani strzałem w tył głowy. Najbardziej bestialsko obchodzono się z polskimi dziećmi. Najmłodsze polskie ofiary ukraińskich kolaborantów reżimu nazistowskiego wiedząc, że idą na śmierć, tuliły się do swoich matek i głośno płakały. Wtedy też ukraińscy siepacze mocnymi kopnięciami w kruche, bezbronne, dziecięce ciała,

powalali je na ziemię a następnie rozstrzeliwali na oczach matek.

Kiedy wymordowano już wszystkich tam zgromadzonych, Ukraińcy zaczęli rabunek zwierząt: świń, kur, bydła, koni i cieląt. Zabrano także żywność: ziemniaki oraz inne warzywa. Wszystko pakowano na wozy. Na miejscu do pilnowania terenu pozostawiono policjantów, którzy po powrocie kilku polskich kobiet, które pojechały do Cumania odwiedzić aresztowanych członków rodziny, zabrali je do domu jednego z Ukraińców, po czym w asyście UPP ponownie znalazły się one w Obórkach, gdzie 14 listopada 1942 roku zostały zamordowane.



Ofiary pierwszej masowej zbrodni ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu zostały pochowane w zbiorowej mogile. Najmłodsza ofiara zbrodni – Irena Trusiewicz – miała 2 lata. Najstarsza – Ludwika Domalewska – 64-66 lat. W tym akcie niczym nieuzasadnionego bestialstwa zginęło w sumie 37 Polaków, jedna Ukrainka (Nadia Wołoszczuk) i jedna Żydówka (Irena Mojszek). Kolonia Obórki została ostatecznie całkowicie splądrowana a następnie spalona.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1. Adamczyk M., „Ziemie Wschodnie. Raporty Biura Wschodniego Delegatury Rządu na Kraj 1943-1944”, Warszawa – Pułtusk 2005.
2. Poliszczuk W., „Dowody zbrodni OUN i UPA”, Toronto 2000.
3. Poliszczuk W., „Potępić UPA!”, Warszawa 2013.
4. Prus E., „Atamania UPA”, Warszawa 1988.
5. Rossoliński-Liebe G., „Bandera: Faszyzm, ludobójstwo, kult”, Warszawa 2018.
6. Siemaszko W., Siemaszko E., „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945. Tom I”, Warszawa 2008.
7. https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbrodnia_w_Obórkach